



POLICY PAPERS

Nr 4/2008

Warszawa, październik 2008

Tomasz Otłowski *

KWESTIA IRAŃSKA W ŚWIETLE NARASTAJĄCEJ RYWALIZACJI MIĘDZY ZACHODEM A ROSJĄ

Rosyjska interwencja militarna w Gruzji w sierpniu br. wyznaczyła faktyczny koniec epoki odprężenia i współpracy w stosunkach między Rosją a Zachodem (zwłaszcza USA). Wraz z wybuchem wojny gruzińskiej relacje między tymi podmiotami weszły w nową fazę, rządzącą się regułami, które coraz częściej przyrównuje się zasad polityki międzynarodowej z okresu XIX-wiecznego „koncertu mocarstw”. Zasadnicza reorientacja rosyjskiej polityki zagranicznej i oparcie jej na „doktrynie Miedwiediewa”, ogłoszonej przez Kreml w kilka tygodni po agresji na Gruzję – rodzą skutki nie tylko dla bezpośrednich relacji między Rosją a Zachodem.

Wpływ nowej postawy Rosji na arenie międzynarodowej zaczyna być odczuwalny w wielu różnych aspektach i regionach świata, w tym m.in. w kontekście tzw. kwestii irańskiej. Wymuszenie na Teheranie zaprzestania kontynuacji programu nuklearnego, prowadzonego przez Iran od ponad 25 lat (z czego przez dwie dekady w absolutnej tajemnicy przed światem), jest jednym z najważniejszych wyzwań stojących nie tylko przed USA, ale także Europą. Niejasna i dwuznaczna natura irańskiej aktywności nuklearnej, w połączeniu z radykalnym i agresywnym charakterem rządzącego w Teheranie reżimu oraz faktem

rozwijania przezeń w szybkim tempie programu konstrukcji rakiet balistycznych – wzbudzają poważne obawy na Zachodzie. Iran, uzbrojony w broń jądrową i posiadający efektywne środki jej przenoszenia, stanowiłby poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa międzynarodowego już nie tylko w samym regionie Bliskiego Wschodu, lecz także w wymiarze globalnym.

Dotychczas w społeczności międzynarodowej istniała ogólna zgoda, że irański program nuklearny musi zostać co najmniej wstrzymany, do czasu jednoznacznego wyjaśnienia wszystkich wątpliwości. Stanowisko takie prezentowane było nie tylko przez państwa zachodnie, ale także przez Chiny i Rosję, które ze względu na fakt zasiadania w Radzie Bezpieczeństwa ONZ mają decydujący wpływ na dobór działań wobec Iranu i przebieg debaty na jego temat. Zasadnicza linia sporu między Zachodem a Rosją i Chinami dotyczyła dotychczas jedynie zakresu środków, podejmowanych przez społeczność międzynarodową wobec Iranu, oraz tempa jej działań. Zachód, a zwłaszcza USA, nalegał na szybkie i zdecydowane kroki wobec Teheranu, z kolei Pekin i Moskwa (choć każde z innych powodów) dążyły do wyhamowania tego procesu. Tym niemniej posuwał się on jednak naprzód – Rada Bezpieczeństwa ONZ kilkakrotnie w ostatnich dwóch latach nałożyła na Iran sankcje polityczne, dyplomatyczne i finansowe, jako karę za niestosowanie się przez to państwo do żądań społeczności międzynarodowej. Rosja ulegała też w minionych latach naciskom i apelom Zachodu, aby ograniczyć swą współpracę gospodarczą i technologiczną z Teheranem – m.in. wstrzymana została budowa wznoszonej przez Rosjan elektrowni atomowej w irańskim porcie Busher, Moskwa na dłuższy czas wstrzymała również rozmowy z Irańczykami na temat sprzedaży niektórych nowoczesnych rosyjskich systemów uzbrojenia.

Obecnie sytuacja w zakresie współpracy między Rosją a Zachodem w kwestii irańskiej ulega diametralnej zmianie. Wkrótce po gwałtownym pogorszeniu relacji rosyjsko-zachodnich po agresji Rosji na Gruzję, Moskwa ogłosiła wznowienie budowy elektrowni w Busher, zapowiadając ukończenie jej w ciągu kilku miesięcy. Rosjanie sprzeciwili się również dalszym sankcjom przeciwko Iranowi, nad którymi pracowano już w RB ONZ. Tymczasem najnowszy raport Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej (MAEA), opublikowany 15 września br., odnotowuje brak postępu w wysiłkach społeczności międzynarodowej na rzecz pełnego wyjaśnienia wszystkich niejasności, narosłych wokół irańskiego programu nuklearnego. W dokumencie tym podkreślono także, że proces wzbogacania uranu w irańskich zakładach jądrowych kontynuowany jest bez przeszkód.

Nie ulega wątpliwości, że zmiana polityki Moskwy wobec problemu irańskiego jest jednym z wielu elementów szerszego procesu reorientacji strategii rosyjskiej wobec środowiska międzynarodowego, której celem jest wzmocnienie pozycji Rosji w polityce globalnej. Odchodząc w kwestii Iranu od polityki współdziałania z Zachodem, Rosja z jednej strony z pewnością chce zyskać możliwość odgrywania bardziej aktywnej roli w strategicznie ważnym regionie Bliskiego Wschodu, z drugiej zaś osłabiać w tej części świata wpływy i możliwości działania USA. Niewątpliwie ważną rolę odgrywa tu także aspekt ekonomiczny: Iran to największy konkurent dla Rosji pod względem źródeł dostaw surowców energetycznych, szczególnie gazu ziemnego, dla Europy. To także potencjalnie groźny rywal w zakresie wytyczania nowych tras dla transportu na Zachód – z pominięciem Rosji i krajów od niej zależnych – surowców energetycznych z obszaru Azji Centralnej, Zakaukazia i basenu Morza Kaspijskiego. Nie można więc wykluczyć, że długofalowym celem Moskwy jest przejęcie infrastruktury i zdolności Iranu w zakresie wydobycia i eksportu surowców energetycznych, w celu wyeliminowania konkurencji ze strony Teheranu, a tym samym całkowitego uzależnienia Europy od rosyjskich sieci przesyłowych gazu i ropy ze wschodu.

Zmiana polityki Rosji stwarza szereg nowych możliwości działania również i dla samego Iranu. Przede wszystkim obecna sytuacja międzynarodowa sprawia, że radykalnie zmniejsza się presja ze strony społeczności międzynarodowej w kwestii kontrowersyjnej aktywności nuklearnej Teheranu. Warto zauważyć, że w chwili obecnej *gros* uwagi opinii międzynarodowej, zwłaszcza zachodniej, pochłania zaostrzająca się konfrontacja na linii Moskwa – USA; kwestia irańska zeszła na plan dalszy. Pozwala to Irańczykom zyskać kolejne cenne tygodnie, a być może wręcz miesiące, na dalsze intensywne prace nad procesem wzbogacania uranu.

Zmiana nastawienia Rosji to dla Iranu szansa także na zmniejszenie międzynarodowej izolacji ekonomicznej. Skuteczna polityka Waszyngtonu w tym zakresie – zwłaszcza blokowanie firmom zachodnim możliwości inwestowania w irański sektor naftowy – sprawiła, że Iran wykorzystuje jedynie część swego potencjału złóż surowców energetycznych. Pozyskanie niezbędnych środków finansowych i *know-how* dla modernizacji sektora naftowo-gazowego w Iranie, umożliwiającego zwiększenie wydobycia i eksportu surowców, jest dla reżimu w Teheranie kwestią o egzystencjalnym wręcz charakterze.

W krótkim okresie czasu najważniejszą dla Iranu korzyścią ze zmiany polityki Rosji byłby jednak bez wątpienia dostęp do nowoczesnych systemów uzbrojenia, zwłaszcza w zakresie obrony przeciwlotniczej. Według niektórych źródeł, intensywne negocjacje w

sprawie zakupu przez Teheran rosyjskiego uzbrojenia już trwają i można się spodziewać, że jeśli nie zajdą nieprzewidziane okoliczności, w ciągu najbliższego roku Irańczycy wejdą w posiadanie zaawansowanych rodzajów broni. W pierwszej kolejności będą to najpewniej rosyjskie zestawy obrony przeciwlotniczej: „S-300”, a także być może kolejne egzemplarze systemu „TOR M-1”, zakupionego przez Iran w ub. roku.

Podsumowanie i perspektywy

Ochłodzenie stosunków między Zachodem a Rosją mieć będzie decydujące znaczenie dla dalszego rozwoju sytuacji wokół kwestii irańskiej. Należy zakładać, że pogorszenie relacji między Moskwą a państwami zachodnimi, szczególnie USA, wpłynie na znaczne zmniejszenie skuteczności presji dyplomatycznej, wywieranej dotychczas na Teheran w celu zmuszenia go do zastosowania się do żądań społeczności międzynarodowej.

Istnieje przy tym ryzyko, że ten brak perspektywy realnych i efektywnych działań dyplomatycznych wobec Iranu otworzy drogę dla opcji militarnej. Zwłaszcza z punktu widzenia Izraela kryzys we współpracy mocarstw na rzecz politycznego rozwiązania kwestii irańskiej oznacza dramatyczny wzrost zagrożenia ze strony Iranu. Jeśli rzeczywiście pogorszenie relacji między Rosją a Zachodem miałoby doprowadzić do trwałego paraliżu działań dyplomacji międzynarodowej wobec Iranu, operacja zbrojna wymierzona przeciwko irańskim obiektom nuklearnym może być tylko kwestią czasu. Co więcej, wobec perspektywy rychłego wejścia przez Irańczyków w posiadanie zaawansowanych rosyjskich systemów obrony przeciwlotniczej, należy się obawiać, że czas ten należy liczyć w miesiącach. Abstrahując od strategicznych i operacyjnych uwarunkowań takiej operacji, jej efekty miałyby destrukcyjny wpływ na sytuację geopolityczną w całym regionie, a niewykluczone, że i w wymiarze globalnym.

Rozwój wydarzeń międzynarodowych na świecie, w tym zwłaszcza zaostrzająca się „zimnowojenna” rywalizacja między Waszyngtonem a Moskwą, sprawia, iż w sensie strategicznym przed Iranem stoją do wyboru jedynie dwie opcje:

Opcja I – Iran podejmuje działania na rzecz bardzo bliskiego politycznego, ekonomicznego i militarnego zbliżenia z Rosją.

Opcja II – wykorzystując obawy większości państw europejskich przed ich uzależnieniem od rosyjskich surowców energetycznych, Iran podejmuje próbę otwarcia się na Europę, oferując jej alternatywne źródła i trasy dostaw dla gazu i ropy

naftowej. Opcja ta może zakładać zachowanie przez Teheran wrogiej postawy wobec USA, ale też może oznaczać mniej lub dalej posuniętą normalizację stosunków z Waszyngtonem.

Oba z powyższych kroków wymagałyby od Teheranu zarzucenia przyjętej jeszcze przez „ojców rewolucji islamskiej” niemal trzy dekady temu fundamentalnej zasady nieangażowania się Iranu w żadne sojusze czy bloki polityczno-militarne. O ile jednak podczas „pierwszej” Zimnej Wojny Islamska Republika Iranu mogła sobie pozwolić na komfort niezaangażowania, o tyle obecnie – w dobie kurczących się zasobów surowcowych i skokowo rosnącego popytu na nie – Irańczykom nie uda się już pozostawać z dala od zasadniczych nurtów polityki globalnej. Niezależnie od swojego charakteru, strategiczny wybór dokonany w najbliższym czasie przez Teheran przesądzi o geopolitycznej pozycji Iranu i rozwoju wydarzeń w regionie bliskowschodnim na kilka najbliższych dekad.

Pierwsza z wymienionych wyżej opcji wydaje się w krótkiej perspektywie najbardziej korzystna i kusząca dla Teheranu, jest również na pierwszy rzut oka najbardziej racjonalna, biorąc pod uwagę aktualne interesy strategiczne Iranu i jego sytuację geopolityczną. Wejście w mniej lub bardziej formalną orbitę wpływów i interesów potężnego sąsiada z północy zapewne skutecznie zabezpieczałoby Iran – przynajmniej na jakiś czas – przed atakiem ze strony USA lub Izraela. Sojusz strategiczny z Rosją to dla Iranu również omówione wcześniej potencjalne korzyści ekonomiczne i handlowe oraz w zakresie modernizacji sił zbrojnych, sektora energetycznego, paliwowego itd. Byłaby to także szansa na intensyfikację zabiegów Iranu o umocnienie jego pozycji w najbliższym otoczeniu międzynarodowym. Niewiadomą pozostaje w takim scenariuszu przyszłość irańskiego programu jądrowego – być może byłby on kontynuowany, Rosjanie zapewne jednak zadbali by o to, aby miał on w pełni cywilny charakter.

W dłuższym horyzoncie czasowym opcja bliskiego sojuszu z Rosją byłaby jednak dla Iranu niekorzystna. Przede wszystkim związek z Moskwą nie zapewniałby Teheranowi osiągnięcia roli i pozycji w regionalnym środowisku międzynarodowym, do jakiej od dawna aspiruje. Zasadniczymi przyczynami takiego stanu rzeczy byłyby nie tylko ogólna sytuacja międzynarodowa, nacechowana agresywną rywalizacją mocarstw w strategicznie ważnych częściach świata, ale także wspomniane wcześniej przejęcie przez Rosjan kontroli nad większością infrastruktury i przemysłu surowcowego Iranu, uniemożliwiający mu konkurowanie z Rosją i czerpanie pełnych korzyści z posiadanego bogactwa naturalnego. Co więcej, jeśli konfrontacyjny kurs w relacjach między Rosją a Zachodem miałby się utrzymać

przez dłuższy czas, to logika „zimnowojennych” procesów międzynarodowych wepchnęłaby w takiej sytuacji związany z Moskwą Teheran w otwartą (niewykluczone, że także militarną) konfrontację z sojusznikami Waszyngtonu w regionie (państwa arabskie Zatoki Perskiej, Turcja, być może także Irak). Nie wydaje się też prawdopodobne, aby Moskwa była skłonna inwestować dziesiątki miliardów USD w przestarzały irański sektor gazowo-naftowy w celu jego modernizacji.

Przyjęcie przez Teheran drugiej opcji, zakładającej zbliżenie z Europą, przyniosłoby zupełnie odmienne skutki. W krótkiej perspektywie czasowej efekty byłyby dla Iranu pozornie niekorzystne: aby nawiązać dialog strategiczny z Europą, Teheran musiałby wyrzec się nie tylko swych aspiracji mocarstwowych w regionie (przynajmniej w ich obecnej agresywnej formule), ale przede wszystkim zrezygnować z kontynuacji programu nuklearnego (a w najlepszym razie poddać go ścisłej kontroli międzynarodowej). Być może Unia Europejska, jako warunek uregulowania swych relacji z Iranem, postawiłaby także żądania dotyczące kwestii przestrzegania w tym kraju praw człowieka i swobód obywatelskich.

W dłuższej perspektywie strategiczne efekty otwarcia na Europę byłyby jednak dla Iranu jak najbardziej korzystne. Napływ zachodnich inwestycji i nowoczesnych technologii w irański sektor energetyczny oraz otwarcie rynków europejskich na produkty i wyroby z Iranu pozwoliłby Teheranowi na radykalne zwiększenie poziomu wydobycia surowców, a tym samym znaczący wzrost dochodów budżetu. To z kolei dałoby szansę na rozwiązanie szeregu problemów społeczno-gospodarczych, trapiących dziś Iran. Ekonomiczne wzmocnienie Iranu byłoby też najlepszym środkiem do zwiększenia jego pozycji w regionie.

Strategiczny wybór, stojący przed Iranem, tylko pozornie jest prosty. Informacje napływające z Teheranu sugerują, że irańskie konserwatywne elity polityczne i religijne są głęboko podzielone w kwestii dalszej strategii działania. Spór ten nie przebiega przy tym według schematu „twardogłowi” kontra „reformatorzy”, lecz właśnie według dylematu: otworzyć się na Zachód, czy raczej na Rosję. Skupieni wokół obecnego prezydenta Mahmuda Ahmadineżada zwolennicy trzeciej drogi – dążenia za wszelką cenę do uzyskania przez Iran statusu mocarstwa regionalnego bez wchodzenia w sojusze czy bliższą współpracę z żadnym z większych globalnych podmiotów geopolitycznych – nie chcą póki co kierować się racjonalną i „realną” polityką. Sytuacja tak oznacza więc, że dla zmiany polityki Iranu konieczne będą być może wewnętrzne przetasowania na szczytach władzy w Teheranie. Jeśli tak, to dojdzie do nich zapewne w nieodległej przyszłości, bowiem margines czasowy na podjęcie przez Iran przełomowych decyzji strategicznych kurczy się z każdym tygodniem.

Rekomendacje

- Unia Europejska i jej państwa członkowskie powinny zmienić swą strategię i filozofię myślenia o kwestii irańskiej. Problem ten powinien być obecnie rozpatrywany przez Europę w szerszym kontekście zmieniającej się atmosfery relacji między Rosją a Zachodem.
- Unia Europejska, nie będąca mocarstwem w sensie militarnym, może zniwelować odradzające się zagrożenie rosyjskie tylko poprzez spójne i wspólne działania ekonomiczne. Jednym z najskuteczniejszych tego typu działań jest efektywne uniezależnienie się od dostaw surowców energetycznych z wykorzystaniem rosyjskich sieci przesyłowych, co w istocie dać może tylko bliska współpraca z Iranem. Uniezależnienie od gazu czy ropy z Rosji nie nastąpi oczywiście z dnia na dzień, ale już sama realna perspektywa takiego scenariusza mogłaby mieć tonujący wpływ na postawę Moskwy.
- Zmiana podejścia do problemu irańskiego niewątpliwie wymaga od rządów i elit krajów UE pewnego wysiłku intelektualnego i koncepcyjnego, co zapewne nie będzie procesem prostym i szybkim. Tymczasem właśnie kwestia czasu jest tu istotnym elementem całego geopolitycznego układu – brak przełomowych działań może doprowadzić do sytuacji, w której np. Izrael dokona prewencyjnego uderzenia na cele jądrowe w Iranie, co zniweczy jakiegokolwiek szanse na wykorzystanie tego kraju jako energetycznej alternatywy wobec Rosji.

* * *

* **Tomasz Otłowski** – ekspert i analityk w zakresie stosunków międzynarodowych, polityki zagranicznej i bezpieczeństwa narodowego RP, współpracownik Fundacji *Amicus Europae*, ekspert Fundacji im. Kazimierza Pułaskiego, publicysta.

Seria „POLICY PAPERS” Fundacji Amicus Europae to krótkie, syntetyczne analizy dotyczące najbardziej aktualnych problemów bezpieczeństwa międzynarodowego oraz sytuacji politycznej w kluczowych regionach i aspektach stosunków międzynarodowych na świecie.

Tezy przedstawiane w serii „POLICY PAPERS” Fundacji Amicus Europae odzwierciedlają wyłącznie poglądy ich autorów.

Nadrzędną misją Fundacji **AMICUS EUROPÆ** jest popieranie integracji europejskiej, a także wspieranie procesów dialogu i pojednania, mających na celu rozwiązanie politycznych i regionalnych konfliktów w Europie.

Do najważniejszych celów Fundacji należą:

- Wspiera nie wysiłków na rzecz budowy społeczeństwa obywatelskiego, państwa prawa i umocnienia wartości demokratycznych;
- Propagowanie dorobku politycznego i konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej;
- Propagowanie idei wspólnej Europy i upowszechnianie wiedzy o Unii Europejskiej;
- Rozwój Nowej Polityki Sąsiedztwa Unii Europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Ukrainy i Białorusi;
- Wsparcie dla krajów aspirujących do członkostwa w organizacjach europejskich i euroatlantyckich;
- Promowanie współpracy ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, szczególnie w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego i rozwoju gospodarki światowej;
- Integracja mniejszości narodowych i religijnych w społeczności lokalne;
- Propagowanie wiedzy na temat wielonarodowej i kulturowej różnorodności oraz historii naszego kraju i regionu;
- Popularyzowanie idei olimpijskiej i sportu.

FUNDACJA AMICUS EUROPÆ

Al. Przyjaciół 8/5, 00-565 Warszawa,
tel. +48 22 622 66 33, fax +48 22 629 48 16
www.kwasniewskialeksander.pl
e-mail: fundacja@fae.pl